



Sygn. akt V CSK 450/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Grzegorzczyk (przewodniczący)

SSN Monika Koba

SSN Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Ł. W.

przeciwko J. O.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 21 września 2018 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 9 maja 2017 r., sygn. akt V ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) pozostawiając temu
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód Ł. W. wniósł o zasądzenie od pozwanego J. O. kwoty 676.862, 27 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 grudnia 2013 r. oraz kwoty 323.009,92 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 grudnia 2013 r. tytułem wynagrodzenia za wykonanie usług i czynności polegających na obsłudze finansowej i doprowadzenie

do zawarcia umowy finansującej zobowiązania Szpitala Powiatowego w Z. oraz Szpitala Kolejowego w L.

Wyrokiem z dnia 30 marca 2016 r. Sąd Okręgowy oddalił w całości powództwo.

Sąd Okręgowy miał przede wszystkim na względzie to, że powód na podstawie wydanego w dniu 20 grudnia 2013 r. w postępowaniu upominawczym nakazu zapłaty zaopatrzonego w klauzulę wykonalności wyegzekwował od pozwanego znaczną część dochodzonego roszczenia, a mianowicie kwotę 899.564,11 zł. Sąd Okręgowy uznał, iż wobec braku cofnięcia powództwo w tej części powinno zostać oddalone, gdyż, jeżeli na skutek spełnienia świadczenia przez pozwanego w toku postępowania doszło do wygaśnięcia objętej roszczeniem wierzytelności, odpadła podstawa do uwzględnienia powództwa. Pozwany w odrębnym procesie dochodzi zwrotu świadczenia wyegzekwowanego na podstawie tytułu wykonawczego, którego wykonalność następnie została uchylona.

Sąd Okręgowy ustalił też, że strony w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawierały szereg umów, które polegały na tym, że pozwany przeznaczał określone kwoty na spłaty długów szpitali, a szpitale zobowiązywały się na mocy umów zawartych z udziałem powoda do spłaty na rzecz pozwanego określonych w umowach ze szpitalami kwot. W niniejszej sprawie powód dochodził roszczeń wynikających z dwóch umów z pozwanym z dnia 1 marca 2010 r. oraz z dnia 15 listopada 2010 r.

W umowie dnia 1 marca 2010 r. pozwany, jako zleceniodawca zlecił powodowi wykonanie usług i czynności polegających na obsłudze finansowej i doprowadzeniu do zawarcia umowy finansującej zobowiązania Okręgowego Szpitala Kolejowego SPZOZ w L. Powód miał działać w imieniu własnym, lecz na rachunek pozwanego. Umowa została zawarta na okres od 1 marca 2010 r. do 30 kwietnia 2010 r. Po zakończeniu zlecenia powód miał przenieść wszelkie prawa nabyte przez niego na rzecz pozwanego. W ocenie Sądu Okręgowego z zapisu tego jednoznacznie wynikało, iż brak było podstaw do przyjmowania, że zapłata wynagrodzenia powoda i ustalenie jego wysokości miały nastąpić po dokonaniu spłat przez szpitale. Pozwany w ramach umowy miał dostarczyć powodowi zaliczki

w wysokości odpowiadającej kwotom zakupu wierzytelności. Zgodnie z § 8 umowy, z tytułu wykonywania zlecenia pozwany miał zapłacić powodowi wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej wartości nadwyżki zysków osiągniętych w skutek wykonywania zlecenia. Przez nadwyżkę zysków, według umowy, należało rozumieć wartość pieniężną przekraczającą wartość uzyskaną z oprocentowania zainwestowanego przez pozwanego kapitału w wysokości 19% w skali roku. W umowie nie określono sposobu ustalenia zysków osiągniętych w wyniku wykonywania zlecenia ani tego, w jaki sposób miały być zarachowywane wpłaty dokonywane przez szpitale. Wynagrodzenie powoda miało być płatne w terminie 7 dni od przedstawienia faktury wystawionej w ciągu 30 dni po zapłaceniu przez szpital trzeciej raty wynikającej z umowy finansującej zobowiązania (§ 8 pkt 3 umowy).

W wykonaniu tej umowy powód doprowadził do zawarcia w dniu 11 marca 2010 r. umowy pomiędzy pozwanym a szpitalem w L. (nie była to umowa pomiędzy powodem a szpitalem, jak błędnie przyjął Sąd Okręgowy, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd drugiej instancji). Umowa dotyczyła zobowiązań szpitala w łącznej kwocie 2.152.377,27 zł. Na mocy zawartej ze szpitalem umowy szpital był obowiązany do zapłaty prowizji w wysokości 240.000 zł oraz odsetek umownych w wysokości 11,9% liczonych od kwoty głównej. Zapłata miała nastąpić wedle harmonogramu opisanego w ust. 3 § 4 umowy, z którego wynikało, że w pierwszej kolejności szpital wpłacał odsetki w kwocie 32.279,76 zł (do 30 kwietnia 2010 r.), od 31 maja 2010r. w okresie miesiąca Szpital spłacał część należności głównej, część prowizji oraz odsetki. Termin płatności trzeciej raty przypadał na dzień 30 czerwca 2010 r.

Druga umowa została także zawarta bezpośrednio przez pozwanego ze szpitalem w L. w dniu 16 maja 2011 r. i dotyczyła porozumienia w sprawie nie należytego wykonywania umowy z dnia 11 marca 2010 r. przez szpital. Strony tego porozumienia nie wskazywały na to, aby porozumienie to stanowiło aneks do umowy z dnia 11 marca 2010 r. Powód twierdził, że na podstawie tej umowy wystawił faktury dotyczące obsługi finansowej umowy subrogacji z dnia 11 marca 2010 r. – na kwotę 61.135,70 złotych, pośrednictwa finansowego przy

porozumieniu z 16 maja 2011 r. – na kwotę 30.750 złotych i aneksu do umowy subrogacji z dnia 11 marca 2010 r. – na kwotę 30.750 złotych.

Ponadto powód wystawił dnia 10 grudnia 2013 r. fakturę z terminem płatności na dzień 13 grudnia 2013 r. na kwotę 323.009,92 zł z tytułu obsługi finansowej umowy zlecenia z 1 marca 2010 r. OSK w L., która jest przedmiotem żądania pozwu. Do tej faktury powód dołączył wyliczenie należnego mu wedle niego wynagrodzenia.

W dniu 15 listopada 2010 r. strony zawarły kolejną umowę na czas określony od dnia 15 listopada 2010 r. do dnia 31 stycznia 2011 r., w której powód zobowiązał się do „wykonania usług i czynności polegających na obsłudze finansowej i doprowadzeniu do zawarcia umowy finansującej zobowiązania z Szpitalem Powiatowym w Z.”. Po zakończeniu zlecenia powód miał przenieść wszelkie nabyte prawa na pozwanego. Zasady wynagradzania ustalono podobnie jak w pierwszej z umów z tym, iż przez nadwyżkę zysków wedle umowy, należało rozumieć wartość pieniężną przekraczającą wartość uzyskaną z oprocentowania zainwestowanego przez pozwanego kapitału w wysokości 16% w skali roku. Powód miał przedstawić fakturę w ciągu 30 dni po przeniesieniu praw wynikających z umowy finansującej zobowiązania szpitala w ciągu 30 dni po przeniesieniu praw wynikających z umowy finansującej. Wysokość wynagrodzenia miała być określona wedle wartości netto, tj. bez uwzględnienia podatku od towarów i usług. Wynagrodzenie miało być płatne w terminie 7 dni od przedstawienia faktury przez powoda.

W ramach wykonywania tej umowy powód zawarł w dniu 29 listopada 2010 r. ze Szpitalem Powiatowym w Z. „porozumienie na spłatę zobowiązań”, w którym określono terminy i sposób spłaty zadłużenia szpitala, a powód miał wstąpić w prawa wierzyciela na zasadzie art. 518 § 3 k.c. Powód miał w ramach umowy spłacić wymienionych w porozumieniu wierzycieli szpitala w celu zwolnienia go z długu. Zgodnie z załącznikiem do porozumienia wierzyciele szpitala mieli być zaspokojeni do dnia 15 grudnia 2010 r.

Powód zobowiązał się do umorzenia 50% nabytych odsetek pod warunkiem terminowej spłaty wierzytelności. Szpital zobowiązał się do zapłaty prowizji w kwocie 253.000 zł, odsetek umownych w wysokości dwukrotności stopy kredytu

lombardowego plus 2,5% marży wedle harmonogramu wskazanego w § 3 ust. 3 porozumienia. Mimo ustalenia zmiennej stopy procentowej w harmonogramie wyliczono odsetki w kwocie 792.327,05 zł, należność główną w kwocie 3.102.258,06 zł. Strony ustaliły możliwość wcześniejszej spłaty zadłużenia w § 3 ust. 4. Pomimo tego zapisu ani powód, ani przesłuchiwani świadkowie nie przedstawili sposobu wyliczenia w takiej sytuacji wynagrodzenia powoda pomimo, że ostanía rata miała być płatna 31 maja 2014 r., a zatem już po dniu 31 stycznia 2011 r., w którym wygasła umowa łącząca powoda z pozwanym. Zapisy te według Sądu Okręgowego potwierdzały brak podstaw do przyjęcia, że umówione wynagrodzenie powoda miało być ustalane według innych podstaw niż wynikające z harmonogramu spłat określonego w § 3 ust. 3 porozumienia ze szpitalem. W porozumieniu określono też warunki postawienia zadłużenia szpitala w stan natychmiastowej wymagalności (§ 4) na zasadach podobnych jak w przypadku umowy ze Szpitalem z L. W § 6 ustalono ponadto karę umowną w przypadku niewykonania przez szpital obowiązków związanych z zabezpieczeniem spłaty zobowiązań szpitala. Także w tym zakresie brak jakichkolwiek postanowień dotyczących ustalania wynagrodzenia powoda, co potwierdza, iż intencją stron było wyliczenie wynagrodzenia wedle zasad wynikających z harmonogramu spłat.

W dniu 8 lutego 2011 r. powód przejął wierzytelności z opisanej wyżej umowy na pozwanego.

Drugą umowę w ramach zlecenia z dnia 15 listopada 2010 r. powód zawarł w dniu 30 grudnia 2010 r. To porozumienie obejmowało wierzytelności, co do których powód wstępował w prawa wierzyciela na zasadzie art. 518 § 1 ust. 3 k.c. w kwocie 1.220.409,55 zł oraz wierzytelności nabyte przez powoda na podstawie art. 509 k.c. Także w tej umowie przewidziano możliwość umorzenia 50% nabytych odsetek. Zasady spłaty zobowiązań przez Szpital określał harmonogram, zgodnie z którym szpital spłacał przez pierwsze 5 miesięcy do dnia 31 maja 2011 r. prowizję, odsetki bieżące i zaległe, a od dnia 30 czerwca 2011 r. także należność główną. Podobnie jak w poprzednich umowach harmonogram określał także warunki postawienia zadłużenia w stan natychmiastowej wymagalności oraz zasady naliczania odsetek w przypadku zadłużenia przeterminowanego oraz karę umowną w przypadku uchybienia obowiązkowi związanemu z zabezpieczeniem

spląty zobowiązań. Także w tym wypadku mimo ustalenia zmiennej stopy procentowej w harmonogramie wyliczono odsetki.

Powód dnia 7 lutego 2011 r. wystawił faktury z terminem płatności 7 dni, na kwotę brutto 55.191 zł z tytułu „umowy finansowania zobowiązań Szpitala Powiatowego w Z. - umowa zlecenia z dnia 15 listopada 2010 r.”; faktura została zapłacona przez pozwanego w całości i to pomimo zapisu § 8 ust. 4 zlecenia, iż wynagrodzenie będzie wartością netto tj. bez uwzględniania podatku od towarów i usług. Dnia 10 grudnia 2013 r. powód wystawił kolejną fakturę z terminem płatności do 13 grudnia 2013 r., faktury na kwotę brutto 676.862,35 zł z tytułu” obsługa finansowa umowy zlecenia z 15 listopada 2010 r. „Powód dołączył do faktury wyliczenie należnego wynagrodzenia, z którego wynika, że jako podstawę wyliczenia przyjął porozumienie z 29 listopada 2010 r. ze szpitalem w Z. i cesję wierzytelności zawartą z powodem z dnia 8 lutego 2011 r. i wskazaną w załączniku do tej cesji należność główną w kwocie 3.102.258, 06 zł, a zatem odmiennie niż wynika to z twierdzeń pozwu.

Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie nie dało podstaw do uznania, że wynagrodzenie miało być ustalane po spłacie długów przez szpitale a zatem w inny sposób niż w oparciu o treść umów i harmonogram ustalony w zawartym ze Szpitalem w L. i Z. porozumieniu.

Według tego Sądu, brak było podstaw do przyjęcia, iż umowa ramowa pozostawała w jakimkolwiek związku ze spornymi zleceniami. Stosując art. 120 § 1 k.c. i zapisy umów Sąd Okręgowy uznał, że powód mógł wystawić faktury płatne w terminie siedmiu dni od daty ich przedstawienia pozwanemu odpowiednio w dniu 30 lipca 2011 r. (umowa dotyczące Szpitala w L.) i w dniu 10 marca 2011 r. (umowa dot. szpitala w Z.). Powód wniósł pozew w dniu 16 grudnia 2013 r., a zatem po upływie dwuletniego okresu przedawnienia. Sąd stwierdził nadto, że pomimo złożenia przez powoda wniosku o wezwanie do próby ugodowej, nie doszło do przerwy biegu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Wyrokiem z dnia 9 maja 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił w całości apelację powoda wniesioną od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że zaspokojenie powodowego wierzyciela, nawet w przypadku wykazania zasadności dochodzonego roszczenia, musiało prowadzić do oddalenia powództwa, gdyż nie zachodziły żadne przesłanki do umorzenia postępowania. Tylko dlatego, że egzekucja prowadzona przez powoda do czasu utraty mocy nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym doprowadziła do zaspokojenia powoda jedynie w części, Sąd Apelacyjny podjął się merytorycznej oceny, czy powodowi przysługuje świadczenie pieniężne ponad wyegzekwowaną sumę. Zanim jednak do tego doszło Sąd Apelacyjny rozważył podniesione w apelacji zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych. Poza błędem w odniesieniu do ustalenia stron umów ze szpitalem w L. z dnia 11 marca 2010 r. i 16 maja 2011 r., w których występował bezpośrednio pozwany, Sąd Apelacyjny zaakceptował dotychczasowe ustalenia i uznał je za własne z zastrzeżeniem, że nie została ustalona wysokość ewentualnie należnego powodowi wynagrodzenia. Pominięcie tej kwestii miało związek z uwzględnieniem zarzutu przedawnienia podniesionego przez przeciwnika apelującego. W takiej sytuacji prowadzenie postępowania dowodowego, a również wywodu, sprowadzającego się do wyliczania tego wynagrodzenia pozostawało zbędne i bez znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Apelacyjny uznał jednocześnie, że postępowanie dowodowe nie wykazało, że wynagrodzenie powoda powinno być liczone według rzeczywistych wypłat kapitału przez pozwanego na rzecz wierzycieli szpitali, przy uwzględnieniu faktycznie dokonywanych wpłat przez szpitale na poczet konkretnej umowy z nim zawartej, przy czym wpłaty szpitali powinny w pierwszej kolejności być zaliczane na poczet kapitału wyłożonego przez pozwanego, a wszystko, co pozwany otrzymał ponad wartość tego kapitału stanowiło jego zysk, z którego należało wyliczyć odpowiedni procent stanowiący dochodzone wynagrodzenie. Sąd Apelacyjny za Sądem Okręgowym przyjął, że ani treść zleceń, ani treść faktur nie wskazywała, że powód będzie wystawiał kilka faktur za wykonanie tego samego zlecenia na przestrzeni lat, w których szpitale będą realizować swoje zobowiązania wobec pozwanego. Zlecenia zawierane między stronami dotyczyły każdorazowo podjęcia określonych działań zmierzających do uzyskania określonego rezultatu (zawarcia porozumienia ze szpitalem bądź to bezpośrednio przez pozwanego bądź w imieniu

powoda, ale na rzecz pozwanego; przeprowadzenia windykacji). W każdym przypadku strony uzgadniały wysokość zysku pozwanego i wysokość wynagrodzenia powoda. Po wykonaniu zlecenia powód wystawiał faktury, które pozwany akceptował i wypłacał należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to było liczone według harmonogramu spłaty należności przysługujących od szpitali i według zaliczania wpłat zgodnie z treścią tych harmonogramów.

Ze szpitalem w Z. powód zawarł dwa porozumienia, w dniach 29 listopada 2011 r. i 30 grudnia 2011 r., ale oba wykonywane były w ramach umowy zlecenia z dnia 15 listopada 2011 r. Ze szpitalem w L. pozwany zawarł jedną umowę w dniu 11 marca 2010 r., która wypełniała obowiązki zawarte w zleceniu z dnia 1 marca 2010 r.

Według Sądu Apelacyjnego, za stanowiskiem powoda nie przemawiała również umowa ramowa zlecenia z dnia 31 marca 2010 r. wraz z aneksem z dnia 15 października 2010 r. Przedmiot tego zlecenia, określony ogólnie, koreluje z umowami zlecenia z dnia 1 marca 2010 r. i z dnia 15 listopada 2010 r. Zadanie powoda polegało na zawieraniu umów cesji i subrogacji z wierzycielami szpitali, a już dodatkową czynnością było zawieranie porozumień z dłużnikiem w celu spłaty nabytych wierzytelności. Umowę z dnia 31 marca 2010 r. zawarto na czas określony, do dnia 31 maja 2011 r. Oczywistym jest, iż skoro do zawarcia tej umowy ramowej doszło po dokonaniu zlecenia wykonania usług na rzecz pozwanego ze szpitalem w L., to w braku wyraźnego wskazania, że umowa obejmuje również już istniejące stosunki prawne, nie sposób uznać, że jej warunki działają wstecz. Poza tym Sąd Apelacyjny wskazał, że umowa generalna tylko ogólnie określała przedmiot umowy i sposób wypłaty wynagrodzenia. Zawarcie szczegółowej umowy z odmiennymi uregulowaniami w tym zakresie, świadczyło o woli stron zmiany warunków wiążącej ich umowy generalnej w takim kierunku, jaki przybrała umowa szczegółowa. Mocą umowy szczegółowej strony mogły dokonać zmiany zapisów umowy ogólnej. W rezultacie tych rozważań Sąd Apelacyjny przychylił się do wniosku Sądu Okręgowego, iż powód nie wykazał, aby przysługiwało mu roszczenie dochodzone pozwem.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwalifikacja umów stron pozostawała istotna jedynie z punktu widzenia ustalenia okresu przedawnienia. Dokonując tej kwalifikacji Sąd Apelacyjny wskazał, że umowy stron, choć zwane w swej treści, jako umowy zlecenia, to jednak miały charakter umów nienazwanych. Nie sposób kwalifikować je, jako umowy agencji (art. 758 k.c.) ze względu na brak jednej z podstawowych cech tej umowy, a mianowicie samodzielności działania zleceniobiorcy. W każdym bowiem przypadku powód musiał stosować się do wskazówek zleceniodawcy i działać na jego rachunek. Ponadto był zobowiązany do wydania pozwanemu wszystkiego, co w wyniku wykonywanych na jego rzecz czynności otrzymał. Te cechy zbliżają analizowane umowy do umowy zlecenia (art. 734 k.c.). Sąd Apelacyjny zwrócił też uwagę, że wynagrodzenie powoda uzależnione było od osiągnięcia spodziewanego przez pozwanego celu (zawarcia umowy porozumienia ze szpitalem), co nadaje umowie charakter umowy rezultatu. Umowa zlecenia jest natomiast ze swej natury umową starannego działania. Sąd uznał jednak, że kwalifikowanie umowy jedynie przez pryzmat wynagrodzenia jest niewystarczające. Ostatecznie Sąd Apelacyjny przyjął, że umowy stron miały charakter mieszany, ale najbardziej zbliżony do umowy zlecenia (art. 734 k.c.), a to pozwoliłoby na zastosowanie szczególnego okresu przedawnienia wynikającego z art. 751 pkt 1 k.c. Kwestię tę jednak Sąd uznał za pozbawioną znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albowiem powodowi nie przysługuje roszczenie dochodzone pozwem.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Apelacyjny uznał apelację powoda za bezzasadną i oddalił ją z mocy art. 385 k.p.c.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego. Oparł ją na obu podstawach wymienionych w art. 398³ § 1 k.p.c. W ramach prawa materialnego zarzucił naruszenie art. 750 w zw. z art. 761 § 1, 118, 734 § 1, w zw. z art. 751 pkt 1 k.c., art. 65 § 1 i 2, 744 w zw. z art. 65 § 2 k.c. W ramach przepisów postępowania zarzucił naruszenie art. 316 § 1, 378 § 1, 328 § 2, 378 § 1 w zw. z art. 382 w zw. z art. 207 § 6 w zw. z art. 217 § 3 w zw. z art. 227 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. Na tych podstawach wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podstawą negatywnej merytorycznej oceny znacznej, bo wynoszącej 899.564,11 złotych, części dochodzonego roszczenia było jedynie stwierdzenie, iż kwota ta została przymusowo wyegzekwowana na podstawie nakazu zapłaty w postępowaniu wykonawczym.

W ostatnim czasie najszerzej do konsekwencji spełnienia świadczenia w toku postępowania, poza powołaną przez Sąd drugiej instancji uchwałą z dnia 26 lutego 2014 r., III CZP 119/13 (OSNC 2015 r., nr 1, poz. 1) odniósł się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 9 czerwca 2017 r., III CZP 118/16 (OSNC 2018 r., nr 2, poz. 19). W uchwale z dnia 26 lutego 2014 r. podzielił dominujące zapatrywanie, że zaspokojenie roszczenia w toku postępowania nie prowadzi do umorzenia postępowania. Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że do wygaśnięcia zobowiązania w związku ze spełnieniem świadczenia usprawiedliwiającego oddalenie powództwa może dojść tylko wtedy, gdy pozwany nie kwestionował obowiązku świadczenia. W takim stanie faktycznym została wydana uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2014 r. w sprawie, w której między stronami nie było sporu, co do jego zasadności, a pozwany spełnił świadczenie w celu zaspokojenia powoda.

Inaczej natomiast należy ocenić sytuację, w której pozwany, pomimo zapłaty, podważa zasadność dochodzonego roszczenia korzystając z przysługujących mu środków procesowych. Dystynkcję między tymi przypadkami trafnie dostrzegł Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 15 marca 1955 r., II CR 1449/54, OSNCiK 1956, nr 1, poz. 12, w którym podniesiono, że gdy zapłata nastąpiła w celu uniknięcia egzekucji, a pozwany przeczył zasadności żądania, to wydanie wyroku nie staje się zbędne, ponieważ nadal istnieje spór o zasadność roszczenia, który sąd powinien rozstrzygnąć (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1937 r., C. III. 2002/36, Zb. Urz. 1938, nr 2, poz. 98).

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 9 czerwca 2017 r., III CZP 118/16, OSNC 2018/2.19 wskazując, że w przypadku, w którym zapłata po wytoczeniu powództwa następuje na skutek zastosowania przymusu egzekucyjnego, przy sprzeciwie, co do zasadności dochodzonego roszczenia, pozbawiona podstaw i nietrafna byłaby teza, że pozwany poddaje się żądaniu,

a powód osiąga cel, w jakim wystąpił o udzielenie sądowej ochrony prawnej. Proces nie staje się bezprzedmiotowy, a wyrokowanie zbędne, nie ma też żadnych przekonujących racji, aby w razie cofnięcia pozwu w takiej sytuacji pozwany miał być traktowany, jako strona przegrywająca proces. Spór nie został rozstrzygnięty, a pozwany, który kwestionuje żądanie, ma interes w uzyskaniu korzystnego dla siebie merytorycznego rozstrzygnięcia, korzystającego z atrybutu prawomocności materialnej. Interes ten, na równi z interesem powoda, jest chroniony na poziomie konstytucyjnym, jako jeden z aspektów konstytucyjnego prawa do sądu, w zakresie, w jakim gwarantuje ono prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Należało jednak dostrzec, że nie każde faktyczne zachowanie dłużnika, odpowiadające treści zobowiązania, musi być uznane za spełnienie świadczenia skutkujące zaspokojeniem wierzyciela i wygaśnięciem roszczenia (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2000 r., II CKN 358/00, nie publ., w którym Sąd Najwyższy podniósł, iż spełnienie świadczenia pieniężnego w nominalnej wysokości nie zawsze stanowi właściwe wykonanie zobowiązania (art. 354 k.c.). Bez względu na spory w nauce co do roli elementu woli w spełnieniu świadczenia i wielość spotykanych w tej mierze koncepcji teoretycznych, przyjąć trzeba, że gdy pozwany kwestionuje roszczenie w postępowaniu rozpoznawczym, a świadczenie zostaje przymusowo wyegzekwowane, wbrew jego woli, z perspektywy toczącego się procesu nie dochodzi do zaspokojenia powoda. Pozwany nie świadczy wtedy w celu definitywnego zaspokojenia wierzyciela (*solvendi causa*) i - konsekwentnie - nie podnosi w procesie zarzutu spełnienia świadczenia. Przeciwnie - podważa materialnoprawny tytuł wierzyciela do otrzymania świadczenia, chcąc zachować wszelkie procesowe możliwości zwalczania zasadności żądania.

W świetle powyższych uwag uzasadniony jest wniosek, iż spełnienie świadczenia przez pozwanego, niezależnie czy dobrowolne, czy też przez przymusowe jego wyegzekwowanie może skutkować oddaleniem powództwa, ale tylko przy braku kwestionowania obowiązku świadczenia przez pozwanego. Jeśli pozwany pomimo spełnienia świadczenia kwestionuje obowiązek zaspokojenia wierzyciela, a Sąd nie podzieli tego stanowiska, powództwo powinno zostać uwzględnione. Z tej przyczyny zaskarżony wyrok podlega uchyleniu w części

oddalającej powództwo tylko wobec przymusowego zaspokojenia, chociaż pozwany kwestionował obowiązek świadczenia.

Przyjęcie przez Sąd Apelacyjny poglądu, że przymusowe spełnienie świadczenia - bez względu na stanowisko osoby, wobec której była prowadzona egzekucja - uzasadniało oddalenia powództwa, nie pozostało bez wpływu na ocenę dalej idącego roszczenia. Istotne bowiem było to, że pozwany zarówno w ramach niniejszego postępowania, jak i poza nim jednoznacznie kwestionował istnienie obowiązku zapłaty, czego dowodem jest także toczące się z jego inicjatywy postępowanie o zwrot świadczenia wyegzekwowanego przez powoda.

Sąd drugiej instancji zastrzegając, iż kwalifikacja umów stron była istotna jedynie z punktu widzenia ustalenia okresu przedawnienia, dokonał tylko pobieżnie tej oceny. Przede wszystkim nie zostało należycie uwzględnione, iż powód swe roszczenia wywodził z dwóch, różniących się treścią umów. Sąd Apelacyjny nadał obu umowom mieszany charakter, najbardziej zbliżony do umowy zlecenia. Pogląd ten słusznie kwestionuje się w skardze kasacyjnej, jeśli uwzględni się, że umowa z dnia 1 marca 2010 r. obejmowała swym zakresem jedynie doprowadzenie do zawarcia przez zlecającego umowy z dłużnikiem finansującej jego długi.

Zasadnie również zwraca się uwagę w skardze kasacyjnej na pominięcie przez Sąd drugiej instancji przy wykładni umowy z dnia 15 listopada 2010 r. wiążącej strony umowy ramowej zawartej 31 marca 2010 r., zmienionej aneksem 15 października 2010 r. Zarzut ten jest uzasadniony jedynie w związku z kwalifikowaniem umów zawartych dnia 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r., które stanowiły podstawę faktyczną i prawną dochodzonego roszczenia pieniężnego. Należy jednocześnie podzielić stanowisko Sądu drugiej instancji, iż szczególne postanowienia tych umów mają decydujące znaczenie także wtedy, gdy pozostają w sprzeczności z postanowieniami umowy ramowej. Słusznie zostało też przyjęte, że jeżeli umowa generalna określa ogólnie przedmiot umowy i sposób wypłaty wynagrodzenia, to zawarcie szczególnego zlecenia z odmiennymi uregulowaniami w tym zakresie, świadczy o woli stron zmiany warunków wiążącej ich umowy generalnej w takim kierunku, w jakim przybrała umowa szczegółowa.

Wracając do dokonanej przez Sąd drugiej instancji analizy umów, z których powód wywodził prawo do dochodzenia wynagrodzenia należy podnieść, iż w tych ramach zostały pominięte i nie zostały rozważane wszystkie konstytutywne cechy umowy agencyjnej uregulowanej w art. 758 i nast. k.c. a mianowicie a) zobowiązanie się przyjmującego zlecenie (agenta) do pośredniczenia przy zawieraniu umów na rzecz dającego zlecenie albo do zawierania ich w jego imieniu; b) stały charakter pośredniczenia; c) zobowiązanie się dającego zlecenie do wynagrodzenia czynności agenta polegających na pośredniczeniu; d) zobowiązanie się agenta w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa; e) posiadanie przez dającego zlecenie statusu przedsiębiorcy.

Umowa agencyjna ma kwalifikowany podmiotowo charakter, a zgodnie z art. 43¹ k.c. przedsiębiorcą może być też osoba fizyczna prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą. W braku odmiennych postanowień umownych zgodnie z art. 758¹ § 1 i 2 k.c. agentowi należy się wynagrodzenie prowizyjne, którego wysokość zależy od liczby lub wartości zawartych umów. Umowa stron w ten właśnie sposób kształtowała wynagrodzenie powoda. O stałości charakteru pośredniczenia powoda powinna decydować częstotliwość czynności podejmowanych w ramach łączących strony stosunków. W tym zakresie istotne może być uwzględnienie, iż strony łączyła umowa ramowa, a także to, czy powód w ramach tej umowy lub też wcześniej pośredniczył przy zawieraniu umów na rzecz pozwanego albo zawierał umowy w jego imieniu.

Jako przyczynę wykluczenia stosowania, chociażby przez analogię, przepisów dotyczących umowy agencji Sąd drugiej instancji wskazał na brak samodzielności działania powoda, jako zleceniobiorcy i obowiązek stosowania się przez niego do wskazówek pozwanego, jako zleceniodawcy. Nie zostało jednak wyjaśnione, które z postanowień umowy lub też, jakie inne dowody, uprawniały do tych wniosków.

Sąd drugiej instancji podniósł, że wynagrodzenie powoda zostało uzależnione od osiągnięcia spodziewanego przez pozwanego celu (zawarcia porozumienia ze szpitalem), co nadaje umowie stron charakter umowy rezultatu sprzecznego z naturą umowy zlecenia, jako umowy starannego działania.

Odnosząc się zaś do zastrzeżonego w umowie prowizyjnego wynagrodzenia powoda, charakterystycznego w umowach agencyjnych art. 758¹ k.c., poprzestał jedynie na stwierdzeniu, iż ten sposób wyliczenia wynagrodzenia jest dopuszczalny również w umowach zlecenia.

W świetle tych argumentów, bez pełnego rozważenia wzajemnych relacji pomiędzy umową zlecenia a umową agencyjną w kontekście postanowień umów łączących strony, jako przedwczesną należy ocenić kwalifikację umów łączących strony, z których powód wywodzi zobowiązanie pozwanego do zapłaty wynagrodzenia i nadanie tym umowom mieszanego charakteru, ale najbardziej zbliżonego do nazwanej umowy zlecenia.

Sąd Najwyższy podziela dotychczasowe wywody Sądu drugiej instancji, oparte na zebranych dotychczas materiale dowodowym, dotyczące sposobu wyliczenia wynagrodzenia powoda z tytułu wykonania umów z dnia 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. zawartych na czas określony, obejmujące swym zakresem zawarcie umowy finansującej zobowiązania osoby trzeciej lub też doprowadzenia do zawarcia takiej umowy przez zlecającego. O ile w umowie ramowej z dnia 31 marca 2010 r. zostały przewidziane dla powoda inne, dodatkowe obowiązki to, jako wychodzące poza zakres przedmiotowy szczegółowych umów nie mogły stanowić podstawy do dochodzenia wynagrodzenia na podstawie tych umów.

Jeśli zakresy przedmiotowe umowy ramowej z dnia 31 marca 2010 r. oraz umów z dnia 1 marca 2010 r. z dnia 15 listopada 2010 r. nie pokrywały się i postępowanie dowodowe nie wykazało istnienia podstaw do rozciągnięcia postanowień umowy ramowej na postanowienia umów szczegółowych, to Sąd Apelacyjny słusznie przyjął, że powodowi należy się jedno wynagrodzenie dochodzone na podstawie umów szczegółowych i to stosownie do zasad uregulowanych w tych umowach tj. według dającej się określić na chwilę wymagalności roszczeń z tytułu wynagrodzenia wartości pieniężnej przekraczającej wartość uzyskaną z oprocentowania zainwestowanego przez pozwanego kapitału w skali roku. Wyliczenie to powinno być zatem dokonane na podstawie harmonogramów spłat umówionych ze szpitalem w L. i Z. w okresie obowiązywania umów szczegółowych.

W związku z tym trzeba wskazać, iż Sąd Okręgowy nie odniósł się w żaden sposób do wysokości wyliczonego w opisany sposób wynagrodzenia należnego powodowi. Pominięcie tej kwestii miało związek z uwzględnieniem podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia.

Z tej przyczyny Sąd Okręgowy uznał za zbędne przeprowadzenie postępowania dowodowego oraz podjęcie rozważań w tym zakresie. Dotyczy to także ostatecznych wyliczeń biegłej Iwony Kubiec, akceptowanych przez Sąd, poczynionych według harmonogramów spłat należności przez każdy szpital, które zostały dołączone do porozumień zawieranych ze szpitalami.

Sąd Apelacyjny dzielając z jednej strony decyzję Sądu Okręgowego o braku konieczności ustalenia wysokości należnego powodowi wynagrodzenia z powodu uwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia, z drugiej strony, sprzecznie z tym stanowiskiem uznał, że zarzut przedawnienia jest pozbawiony znaczenia, gdyż powód nie wykazał, aby przysługiwało mu roszczenie dochodzone pozwem. W tym stanie rzeczy Sąd drugiej instancji – bez ustalenia rzeczywistej wysokości należnego powodowi wynagrodzenia z umów z dnia 1 marca 2010 r. i 15 listopada 2010 r. i ustalenia, w jakim zakresie zobowiązanie z tego tytułu zostało zaspokojone przed wniesieniem pozwu – uznał jednak, że powód otrzymał w całości wynagrodzenie za wykonanie powierzonych mu zadań. Brak ustaleń w tym zakresie, przy przedwczesnej ocenie podniesionego zarzutu przedawnienia, nie pozwala na odniesienie się do pozostałych zarzutów naruszenia prawa materialnego zawartych w skardze kasacyjnej.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).